

Krzysztof Lesiakowski

Z dziejów Zagłady w Kraju Warty : losy ludności żydowskiej w Sieradzu 1939-1942

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 247-266

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Lesiakowski

Z dziejów Zagłady w Kraju Warty. Losy ludności żydowskiej w Sieradzu 1939–1942

Na mocy dekretów Adolfa Hitlera z października 1939 r. część terytorium Rzeczypospolitej zagarnięta przez III Rzeszę została wcielona do państwa niemieckiego, a z reszty utworzono Generalne Gubernatorstwo (GG). Ziemie wcielone podzielono na dwa okręgi Rzeszy, Gdańsk – Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig – Westpreussen*) i Poznań (*Reichsgau Posen*) oraz dwa obwody rejencyjne. Nazwę okręgu poznańskiego, po przyłączeniu do niego w listopadzie 1939 r. Łodzi i większości województwa łódzkiego, w styczniu 1940 r. zmieniono na Okręg Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*). Podzielony on został na trzy obwody rejencyjne: inowrocławski, poznański i kaliski, ten ostatni 11 kwietnia 1941 r. przemianowano na łódzki. Obwód rejencyjny łódzki (*Regierungsbezirk Litzmannstadt*) tworzyło dziewięć powiatów, w tym sieradzki, oraz dwa powiaty miejskie (Kalisz i Łódź)¹. W tak zarysowanych ramach administracyjnych miała być realizowana niemiecka polityka wobec tej części podbitego państwa polskiego i jego mieszkańców, w tym ludności żydowskiej.

Należy zauważyć, że zagarnięcie przez III Rzeszę obszarów, na których żyło ponad 2 mln polskich Żydów (dotyczy ziem włączonych i GG), w sposób decydujący wpłynęło na kierunek polityki antyżydowskiej. Jak napisał znawca tematyki, Christopher Browning, okupowana Polska „miała się zatem stać »laboratorium« dla nazistowskich eksperymentów”, które nadawały realny kształt takim nazistowskim pojęciom jak „przestrzeń życiowa” (*Lebensraum*) czy „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*)². Sprawa ta nabierała specjalnego znaczenia w odniesieniu do Kraju Warty, zwłaszcza że jego namiestnikiem był Arthur Greiser, funkcjonariusz NSDAP, który już przed wojną, jako prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska, nie ukrywał swojego antysemityzmu³. Dążąc do całkowitej integracji Kraju Warty z Rzeszą i wypełniając zarządzenie Heinricha Himmlera, Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny z 30 października 1939 r. (dotyczyło masowych wysiedleń Żydów i „szczególnie wrogo

247

¹ J. Baranowski, *Hitlerowska administracja ogólna w Sieradzkim*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytut Pamięci Narodowej” 1994, t. 3, s. 20–22.

² Ch.R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, Kraków 2012, s. 13–15.

³ C. Łuczak, *Arthur Greiser. Hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań 1997, s. 84–85.

nastawionej ludności polskiej”), prowadził on politykę przyspieszonej germanizacji tych ziem, w ramach której organizowano deportacje mieszkańców, w ich domach zaś osadzano niemieckich przesiedleńców ze Wschodu. Innym elementem tej polityki było konsekwentne dążenie do eksterminacji miejscowej ludności. Działania te objęły także ludność żydowską, która liczyła na tym obszarze około 400 tys. osób (najwięcej – 326 tys. – mieszkało w rejencji łódzkiej)⁴.

Celem poniższego tekstu jest spojrzenie na Zagładę z perspektywy lokalnej, a dokładniej z perspektywy Sieradza, miasta powiatowego włączonego do Rzeszy. Jest to o tyle istotne, że opracowania traktujące o Zagładzie koncentrują się głównie na dużych miastach⁵ lub na wsiach i miasteczkach znajdujących się w obrębie GG⁶. Nie znaczy to oczywiście, że problematyka ta – w odniesieniu do obszarów włączonych do Rzeszy – nie była badana. Autorzy studiów o tej części okupowanych ziem polskich analizują jednak zazwyczaj problem Zagłady z punktu widzenia nazistowskiego aparatu partyjnego i państwowego oraz ustalają genezę i mechanizm eksterminacji ludności żydowskiej, w mniejszym stopniu zaś uwzględniają doświadczenie ofiar⁷. Uzupełnieniem tych ustaleń są badania regionalne nad Zagładą. Studia te pozwalają przywołać nazwiska ofiar, jednocześnie egzemplifikują wiedzę, dotyczącą etapów polityki III Rzeszy wobec Żydów.

Niniejszy artykuł jest próbą uzupełnienia, przynajmniej częściowo, jednej z luk w opracowaniach historycznych. W tekście wykorzystano niemieckie źródła archiwalne, dotychczas nieprzebadane, sporządzone przez Zarząd Miejski (*Stadtverwaltung*) Sieradza (*Sieradsch*, później *Schieratz*) podczas okupacji, oraz akta niemieckiej policji ochronnej (*Schutzpolizei*, w skrócie: *Schupo*), która przeprowadzała konfiskaty mienia, organizowała pracę przymusową i wysiedlenia ludności żydowskiej. Przydatne były także akta sądu grodzkiego zwanego też lokalnym (*Amtsgericht*). Bazę źródłową dopełniają mniej liczne źródła polskie i żydowskie⁸. Dodatkowe informacje może przynieść dalsza kwerenda, np. w archiwach zagranicznych. Należy również zaznaczyć, że w poniższym tekście nie podjęto zagadnienia losów Żydów w sieradzkim więzieniu. Problem ten zasługuje na odrębne studium z uwagi na dużą liczbę osób narodowości żydowskiej,

⁴ M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006, s. 131; C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 42; *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 111.

⁵ Z obszaru Kraju Warty bardzo bogatą bibliografię ma getto w okupowanej Łodzi. Omówienie stanu badań dotyczących tego tematu zob.: A. Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012, s. 21–25.

⁶ *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012; B. Engelking, „*Jest taki piękny, słoneczny dzień...*”. *Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011; J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; *Zarys krajoobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011.

⁷ Zob.: *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008.

⁸ W zasobie Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: ŻIH) w Warszawie brak jest żydowskich relacji dotyczących sytuacji w okupowanym Sieradzu (*Relacje z Zagłady. Inwentarz*, t. 1–6, Warszawa 1998–2009).

które się w nim znalazły, a w zdecydowanej większości nie były mieszkańcami tego miasta. Z tym wiąże się konieczność poszukiwania innych źródeł niż wykorzystane w poniższym tekście.

Przed wybuchem wojny w powiecie sieradzkim żyło 16 tys. Żydów, co stanowiło niecałe 9 proc. ogółu ludności. W samym Sieradzu było ich 2,6 tys., czyli prawie 22 proc. mieszkańców. W innych miastach powiatu wskaźniki procentowe były wyższe: w Warcie 35 proc., w Zduńskiej Woli 34,5 proc., w Złoczewie 34 proc.⁹ Sieradz nie był więc szczególnie dużym ośrodkiem życia żydowskiego. Podobnie jak w innych miastach tej wielkości mieszkali tu żydowscy rzemieślnicy – krawcy, szewcy, kapelusznicy, szklarze, a także sklepikarze i kupcy. Funkcjonowały rzemieślnicze stowarzyszenia, organizacje oświatowe, sportowe i inne. Przez cały okres międzywojenny miejscowi Żydzi mieli silną reprezentację w Radzie Miejskiej. W latach trzydziestych XX w. doszło do zaostrzenia relacji między żydowskimi i polskimi mieszkańcami Sieradza, czemu sprzyjał wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród ludności polskiej (było to widoczne np. po niedzielnych kazaniach w miejscowym kościele¹⁰), a także tendencje Żydów do samoizolacji. W 1934 r. miejscowy sąd skazał dwóch Polaków na kary więzienia w zawieszeniu za pisanie na domach: „Precz z Żydami”, „Śmierć Żydom”, „Nie kupuj u Żyda”¹¹. Skutkiem kryzysu był bojkot ekonomiczny żydowskich sklepikarzy, w którego wyniku wiele sklepów żydowskich przestało istnieć, co miało wpływ na położenie Żydów w czasie okupacji. Do wojny miejscowa społeczność żydowska była jednak stosunkowo silna, czego wyrazem było np. zorganizowanie w 1938 r. wsparcia dla polskich Żydów wypędzonych z Niemiec, w związku z wezbraniem tam fali antysemityzmu¹².

Z chwilą wybuchu wojny legł w gruzach świat wszystkich mieszkańców Sieradza. Wielu z nich, zarówno Żydów, jak i Polaków, znalazło się na tułaczym szlaku, gdyż napływające wieści wojenne były bardzo niepokojące, a pamiętać trzeba, że miasto leżało na szlaku drogowym i kolejowym, którym ewakuowała się ludność z nadgranicznych miejscowości¹³. Do tego dochodziła perspektywa walk na linii rzeki Warty, co oznaczało, że Sieradz znajdzie się w ich centrum.

Trudno powiedzieć, jak wielu Żydów opuściło swoje domostwa między 1 a 4 września 1939 r., czyli przed zajęciem miasta przez Wehrmacht. Według danych z 1 kwietnia 1938 r., na ogólną liczbę 10 747 mieszkańców było w Sieradzu 2555 Żydów, w tym 1170 mężczyzn i 1385 kobiet¹⁴. Nic nie wskazuje na to, by do

⁹ J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta hitlerowskiego w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 31–33.

¹⁰ United States Holocaust Memorial Museum (dalej: USHMM), RG-50.100*0023, Wywiad z Benjamine Hildesheimem, 26 III 1996 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.].

¹¹ A. Tomaszewicz, *Żydzi w Sieradzu w XIX i XX w. (do 1939 r.)*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1993, nr 3, s. 3–6; *Sieradz [w:] Encyclopedia of Jewish Communities, Poland*, vol. 1, Jerusalem 1976 [www.jewishgen.org, 10 XI 2013 r.].

¹² *Sieradz [w:] Encyclopedia of Camps and Ghettos 1939–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, Bloomington–Indianapolis 2012, s. 101.

¹³ *Relacja kaliszana z 1939 r. [w:] Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 9: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, oprac. M. Siek, Warszawa 2012, s. 183; G. Landau, *Wspomnienia i przeżycia wojenne [w:] ibidem [t. 9]*, s. 213.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ) Oddział Sieradz (dalej: OS), Akta Miasta Sieradza (dalej: AMS), 19, Statystyka sanitarna, 1938 r., k. 1.

wybuchu wojny stan ten znacząco się zmienił. Pojawiająca się w literaturze przedmiotu liczba aż 5 tys. nie znajduje potwierdzenia źródłowego¹⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdecydowana większość sieradzkich Żydów pośpiesznie udawała się na wschód, za rzekę Wartę, licząc, że tam będzie bezpieczniej. Edward Klein, syn żydowskiego kupca handlującego przed wojną w Sieradzu mydłem, podał, że opuszczając z całą rodziną miasto i kryjąc się w miarę możliwości po lasach, obawiali się niemieckiego ataku przy użyciu gazów bojowych¹⁶. Inny z uchodźców tak opisał te chwile: „My byliśmy Żydzi z Sieradza, nasza rodzina. Pięciu braci i dwie siostry. Dwaj bracia starsi i dwie siostry starsze i jeszcze dwóch małych braci. Ojciec i matka. Ona zmarła pierwszego stycznia trzydziestego dziewiątego. [...] Ojciec to handlował kurami i gęsiami, kupował drzewa na drogach i w sadach, robił owocowy interes. I tak żyliśmy, aż wybuchła wojna. Co ja zapomniałem powiedzieć, że my mieliśmy swój sklep w Sieradzu i swój ogród i nic nam nie brakowało. A wojna wybuchła w piątek rano. Mówili, że idą mocne walki na Warcie, że będą strzymywać Niemców w Sieradzu, bo tam Warta i Żeglina. [...] To my z ludźmi zaczęli uciekać, kto koniem, kto pieszo. My koni nie mieli ani samochodu, uciekali my na piechotę do Łodzi, do wujka, co miał fabrykę wędlin w Łodzi, ale zdążyli uciec tylko do Łasku i tam nas zbombili i zajęli. I tak my się wracali”¹⁷. Nie wszystkim udało się przeżyć naloty niemieckiego lotnictwa. Niektórzy uchodźcy zginęli w czasie postoju w Zduńskiej Woli. Ponadto wiele rodzin w różnych okolicznościach rozdzieliło się. Jeden z braci wspomnianego Edwarda Kleina znalazł się na obszarach polskich, zaanektowanych przez Związek Sowiecki¹⁸.

Ludność żydowska, która wróciła do Sieradza, znalazła się w trudnym położeniu. Sklepy żydowskie, podobnie jak część sklepów będących własnością chrześcijan, zostały obrabowane. Początkowo Niemcy zabronili Żydom w ogóle handlować, nie wolno im też było w dzień targowy rozkładać swoich kramów na rynku. Zakaz ten cofnięto jednak około 10 października 1939 r.¹⁹ Wykonywanie innych zajęć także stało się bardzo trudne z uwagi na ograniczenia narzucone przez okupanta. W mieście gwałtownie wzrosło więc bezrobocie, skutkiem czego przed najbiedniejszymi zarysowała się perspektywa nędzy. Do tego doszedł szok spowodowany pierwszą zbrodnią na ludności cywilnej w Sieradzu, która wpisuje się w szereg mordów na polskich Żydach, dokonanych 14 i 15 września (żydowskie święto Rosz Haszana, czyli początek nowego roku)²⁰. Przed wieczorem, 15 września, w budynku przy ul. Wodnej 8 (po włączeniu do Rzeszy nazwę zmieniiono na *Göthestrasse*, a w 1941 r. na *Wasserstrasse*) nieznana osoba oddała strzał

¹⁵ *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 2: 1942, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska, A. Sitarek, Łódź 2009, s. 371; M. Cygański, *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. 14 (17), s. 86.

¹⁶ USHMM, RG-50.003*0580, Wywiad z Edwardem Kleinem, 6 VIII 2010 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.].

¹⁷ R. Wójcik, *Powrót Dawida*, Warszawa 1989, s. 13.

¹⁸ Później trafił do partyzantki i zginął (USHMM, RG-50.003*0580, Wywiad z Edwardem Kleinem, 6 VIII 2010 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.]).

¹⁹ Muzeum Okręgowe w Sieradzu (dalej: MOS), Ks. Walery Pogorzelski, *Kronika wojny 1939 r.*, k. 71–72v, rkps.

²⁰ *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne...*, s. XVII.

z broni palnej. Ponieważ zdarzyło się to bardzo blisko rynku, który pełnił wówczas funkcję składowiska materiałów wojennych Wehrmachtu, usłyszeli go Niemcy. Natychmiast wpadli do domu, w którym – ich zdaniem – strzelano, i z wrzaskiem zaczęli wypędzać wszystkich mieszkańców. Po jakimś czasie kobiety i dzieci upchnięto w jednym z mieszkań, a spośród mężczyzn oprawcy wybierali po jednej osobie, wprowadzali do bramy i zabijali strzałem w tył głowy. Zamordowano w ten sposób siedem osób, w tym czterech Żydów o nieustalonych nazwiskach, zamieszkałych w Sieradzu przy wspomnianej ul. Wodnej²¹. Zbrodni dopuścili się członkowie SS-Totenkopfverbände. Informacja o tym dramatycznym wydarzeniu znalazła się w meldunku mjr. Kegela (imienia nie ustalono), dowódcy batalionu niemieckiej policji²². Z niewiadomych przyczyn w dokumencie tym liczbę Żydów zwiększono do pięciu, a Polaków zmniejszono do dwóch.

W następnych dniach, niewątpliwie w związku z tym tragicznym wydarzeniem, w części miasta zamieszkaanej przez Żydów policja przeprowadziła liczne rewizje. Zatrzymano 250 osób, które zamierzano umieścić w nowo powstałym obozie koncentracyjnym. Ostatecznie skierowano je do „ogólnie użytecznych prac” na terenie Sieradza.

Tej bezprawnej akcji zatrzymań towarzyszyła grabież majątku żydowskiego, dokonywana zarówno przez władze okupacyjne, jak i zwykłych Niemców²³. W mieszkaniach rekwirowano tkaniny, ubrania, bieliznę, mydło, „które w większych ilościach znajdowały się u Żydów w zapasie”. Skonfiskowane dobra – według materiałów policji – przekazano nazistowskiej organizacji dobroczynnej (*Nationalsozialistische Volkswohlfahrt*), ale z pewnością nie dotyczyło to rzeczy skradzionych przez zwykłych Niemców. Podczas jednej z takich czynności zastrzelono Żyda, który rzekomo z użyciem siekiery wystąpił przeciwko funkcjonariuszowi policji²⁴. Według innych danych, zamordowanych mogło być dużo więcej, do 20 września miały zginąć aż 33 osoby²⁵. Trudno jednak o źródłowe potwierdzenie tej liczby.

Zaangażowanie umundurowanych formacji niemieckich w działania rabunkowe w Sieradzu nie było zjawiskiem wyjątkowym, zdarzało się również w innych miejscach²⁶. Co więcej, rabunki stanowiły zachętę dla innych. Na odnotowanie zasługuje tutaj niemiecka szajka, na której czele stał Georg Alex Drowing, urzędnik rolny. Byli w niej także student, leśnik i paru kupców. Grupa ta w październiku 1939 r. napadła na kilka żydowskich mieszkań w Sieradzu i ograbiła ich lokatorów z pieniędzy i kosztowności. Podawali się za niemieckich funkcjonariuszy, władnych przeprowadzać rewizje, a pozyskane w ten sposób dobra dzielili

²¹ AIPN Łódź, Ds. 56/68, Pismo do Adama Trojanowskiego, prezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Sieradzu, 15 VIII 1984 r., k. 2.

²² APŁ, 10a, Szef Zarządu Cywilnego 8 Armii, 10a, Mjr Kegel do inspektora Ordnungspolizei we Wrocławiu, 18 IX 1939 r., k. 82.

²³ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 227.

²⁴ APŁ, 10a, Szef Zarządu Cywilnego 8 Armii, 10a, Mjr Kegel do inspektora Ordnungspolizei we Wrocławiu, 18 IX 1939 r., k. 82.

²⁵ *Sieradz* [w:] *Encyclopedia of Jewish Communities, Poland*, vol. 1, Jerusalem 1976 [www.jewishgen.org, 10 XI 2013 r.]; M. Gilbert, *Atlas historii Holocaustu*, Kryspinów b.d.w., s. 36.

²⁶ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 92.

między siebie. Warto jednak podkreślić, że władze okupacyjne stosunkowo szybko ukróciły te oddolne działania. Członkowie grupy zostali zatrzymani i 13 listopada 1939 r. osądzeni przez Sąd Specjalny (*Sondergericht*) w Łodzi (wyroki od 2 miesięcy do 7 lat więzienia)²⁷.

Rabunkom towarzyszyło usuwanie ludności żydowskiej z lepszych mieszkań, które następnie przejmowała administracja okupacyjna. W takich okolicznościach wyrzucono z domu szanowanego w Sieradzu dr. Kazimierza Kempieńskiego z żoną, mieszkającego przy reprezentacyjnej ul. Kościuszki 13 (*Schillerpromenade*). Przeniesiono ich na ul. Polną (*Rosenweg*), pozwalając zabrać tylko część wyposażenia gabinetu lekarskiego²⁸. Mieszkanie kupieckiej rodziny Kleinów także zostało zajęte przez Niemców, co spowodowało, że opuściła ona Sieradz i przeniosła się do Łodzi, szukając tam pomocy u swoich bliskich²⁹. Do tego trzeba dodać różne zarządzenia dyskryminacyjne, w tym nakaz noszenia gwiazdy Dawida, obowiązek kłaniania się każdemu napotkanemu Niemcowi, zakaz poruszania się po chodniku itp. Znane są wypadki wprost niewiarygodnego barbarzyństwa niemieckich policjantów. W relacji z 1969 r. jeden z Polaków opowiedział o tym, jak zapalili oni świeczkę na głowie Żyda Landsberga, „kiedy świeczka się dopalała, Żyd nieludzko krzychał”³⁰. Dodał, że nie było to odosobnione zdarzenie. Żydów w wieku 14–60 lat zapędzano też do różnych robót publicznych, po uprzednim zebraniu ich na rynku³¹. Agresywnym aktem ze strony okupanta, wymierzonym zarówno w żydowską, jak i polską społeczność były prewencyjne aresztowania przed 11 listopada 1939 r., czyli przed polskim Świętem Niepodległości. Przeprowadzono je również w innych miastach włączonych do Rzeszy.

W dniach 8, 9 i 11 listopada do sieradzkiego więzienia trafiły łącznie 62 osoby w charakterze zakładników. Według danych *Schupo*, dokładnie połowę z nich, czyli 31 osób, stanowili żydowscy mieszkańcy Sieradza³². Co ciekawe, zatrzymany dr Kempieński został początkowo zaliczony do Polaków. Jednak już w piśmie z 15 listopada mówiono o nim jako lekarzu żydowskim³³. Poza Kempieńskim wśród zatrzymanych byli jeszcze okulista Miron Eliasberg, właściciel tartaku Sisman Rosenblatt, technik dentystyczny Israel Rosenkranz, szewc Israel Tandowski, kupiec Izaak Aronowicz czy uczeń Baruch Aronowicz. Doktora Eliasberga w pewnym momencie policjanci zabrali do jego mieszkania, które najpierw dokładnie

²⁷ Georg A. Drewing odbywał tę karę w więzieniu w Sieradzu, pod koniec wojny został wcielony do Wehrmachtu (AIPN Łd, Ds. 20/68, Karta ewidencyjna – Georg Alex Drewing, b.p.). W tym wypadku nie może być mowy o tym, że była to szajka polsko-niemiecka czy polska, upozorowana na niemiecką. Szerzej o takich grupach zob.: J. Grabowski, „Ja tego Żyda znam!”. *Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939–1943*, Warszawa 2004, s. 69–82.

²⁸ MOS, Zbiory Jadwigi Kozłowskiej (dalej: ZJK), Relacja Janiny Migalki, styczeń 1972 r., b.p.

²⁹ Rodzina ta trafiła wkrótce do łódzkiego getta (USHMM, RG-50.003*0580, Wywiad z Edwardem Kleinem, 6 VIII 2010 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.]).

³⁰ MOS, ZJK, Relacja Adama Dudczaka, 14 XI 1969 r., b.p.

³¹ W pamięci sieradzanki Stefanii Kubackiej utrwalił się obraz zakatowania Żyda, który nie wyszedł na zbiórkę na rynku (zob.: MOS, ZJK, Relacja Stefanii Kubackiej, marzec 1969 r., b.p.).

³² W literaturze przedmiotu wspomina się także o skierowaniu do Sieradza zakładników ze Zduńskiej Woli (G. Landau, *Wspomnienia...*, s. 229).

³³ AIPN Łd, Ld 1/7762, Spis zakładników zatrzymanych w Sieradzu w dniu 8 X 1939, 10 XI 1939 r., k. 8–10; *ibidem*, Landrat powiatu Sieradz – Wydział Schupo do kierownika więzienia w Sieradzu, 15 XI 1939 r., k. 22.

zrewidowali, a potem przywłaszczyli sobie znalezioną tam gotówkę. Rabunek ten nie oznaczał bynajmniej uwolnienia tegoż lekarza³⁴. Spośród zatrzymanych w więzieniu niemieccy funkcjonariusze wybrali 20 osób, które 14 listopada 1939 r. zostały zastrzelone na sieradzkim cmentarzu żydowskim. Ofiary należały do elity miejscowego społeczeństwa. Wśród zabitych było dwóch Żydów – okulista Eliasberg oraz technik dentystyczny Rosenkranz³⁵. Ci spośród zakładników, którym udało się uniknąć śmierci, byli stopniowo zwalniani. Dzień po egzekucji komendant *Schupo* wnioskował o zwolnienie dr. Kempieńskiego, argumentując, że jest on przewidziany na – jak to określił – kierownika miejscowych Żydów³⁶.

Wkrótce zaczął się czas deportacji. Proboszcz rzymskokatolickiej parafii pw. Wszystkich Świętych w Sieradzu, ks. Walery Pogorzelski, odnotował w prowadzonej przez siebie kronice pod datą 20 września 1939 r.: „Żydzi otrzymali rozkaz opuszczenia sklepów, domów, mieszkań i wyjazdu z Sieradza. Wolno im tylko wziąć mały tłumoczek bezpośrednich rzeczy. Więc gwałtowna rozprzedaż towarów, płacz i rozpacz. Niespodziewanie wstrzymano tę egzekucję i Żydzi zostali na miejscu, a podobno już będących w drodze wygnańców cofnięto. [...] Radość z pozostania wielka, ale ma to być odłożone tylko do wiosny”³⁷.

W rzeczywistości akcja wysiedleńcza nie została wstrzymana. W połowie listopada 1939 r. miejscowa policja, z inicjatywy jej szefa, deportowała z Sieradza do Lublina w GG 300–400 osób³⁸. Nie bez znaczenia był tutaj fakt, że przez miasto przebiegała linia kolejowa, która ułatwiła okupantom wykonanie tego zadania. Po miesiącu nastąpiło kolejne wysiedlenie. Wśród deportowanych znalazła się m.in. część niedawnych polskich i żydowskich zakładników wraz z rodzinami. Wszyscy zostali odstawieni na dworzec i wywiezieni na teren Małopolski. Deportacje te wpisywały się w planowaną przez władze okupacyjne koncepcję usunięcia w okresie od listopada 1939 do lutego 1940 r. wszystkich Żydów z Rzeszy i terenów do niej przyłączonych, a więc i z Kraju Warty, gdzie znajdował się Sieradz. Mieli oni trafić do specjalnego „rezerwatu” na Lubelszczyźnie³⁹. Realizacji tego celu sprzyjało wydanie przez Wyższego Dowódcę SS i Policji Gruppenführera Wilhelma Koppego zarządzenia o zakazie zmiany miejsca zamieszkania, za jego złamanie groziła surowa kara⁴⁰. Trudno powiedzieć, ilu sieradzkich Żydów zostało wywiezionych w trakcie realizacji planów przesiedleńczych. W grudniu 1939 r. do Sandomierza trafiło 1200 osób tej narodowości, jednak liczba ta obejmuje także wysiedlonych z Kalisza⁴¹. W styczniu 1940 r. w Sieradzu

³⁴ MOS, ZJK, Relacja księdza Władysława Góry, kwiecień 1974 r., k. 2.

³⁵ J. Pietrzak, J. Szubzda, *Sieradzcy zakładnicy*, Sieradz 2011, s. 12–14, 20.

³⁶ AIPN Łd, Ld 1/7762, Landrat powiatu Sieradz – Wydział Schupo do kierownika więzienia w Sieradzu, 15 XI 1939 r., k. 22.

³⁷ MOS, Ks. Walery Pogorzelski, Kronika wojny 1939 r., k. 75.

³⁸ Ch.R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”...*, s. 52.

³⁹ M. Rutkowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 47.

⁴⁰ APŁ OS, 43, Odpis pisma o zakazie zmiany miejsca zamieszkania przez Żydów i Polaków, 13 XI 1939 r., k. 2.

⁴¹ Na przykład małżeństwo z Sieradza z półtorarocznym dzieckiem zostało dokwaterowane w Lublinie do jednoizbowego mieszkania, zajmowanego przez sześcioro miejscowych Żydów (zob.: H. Feldman, *Z Majdanu do Dachau* [w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, oprac. A. Kopciowski, Lublin 2011, s. 328).

zamieszkiwało już tylko 1418 Żydów, co w stosunku do okresu przedwojennego oznaczało ubytek (spowodowany oczywiście nie tylko deportacjami) na poziomie 1200 osób⁴².

Ponieważ nazistom nie udało się usunąć wszystkich Żydów z obszarów włączonych do Rzeszy, zdecydowali się utworzyć getta, które miały być rozwiązaniem tymczasowym do momentu ustalenia przez władze III Rzeszy dalszej polityki wobec tej nacji. Przy dużym zaangażowaniu lokalnych władz na obszarze Kraju Warty getta, z łódzkim na czele, zaczęły powstawać w pierwszych miesiącach 1940 r.⁴³ Jednym z nich było getto w Sieradzu, rzadko odnotowywane w literaturze przedmiotu w przeciwieństwie do częściej wymienianego, dużo większego getta w pobliskiej Zduńskiej Woli (drugie co do wielkości getto w Kraju Warty, przed wojną w tym mieście żyło 9,3 tys. Żydów)⁴⁴. Równocześnie lub nawet trochę wcześniej założono też getta w innych miastach powiatu sieradzkiego – Warcie i Złoczewie⁴⁵. Moment utworzenia getta sieradzkiego jest trudny do ustalenia, gdyż w dostępnej dokumentacji nie natrafiono na stosowne zarządzenie władz niemieckich. Historyk regionalista sieradzki Jan Milczarek podaje, że zorganizowano je 21 lutego 1940 r., według izraelskiej encyklopedii miało to nastąpić 1 marca tego samego roku, natomiast polski informator bardziej ogólnie umiejscowił to ważne zdarzenie w czasie wiosny 1940 r.⁴⁶ Różnice nie są więc specjalnie duże. Ponadto warto dodać, że pośrednio moment powstania getta w końcu lutego lub w marcu potwierdza nagle pojawienie się sporej liczby meldunków policyjnych o rozmaitych wykroczeniach, popełnianych przez Żydów poza obszarem getta.

Sieradzkie getto zlokalizowano we wschodniej części miasta. Wyznaczały je ulice Wodna, Sukiennicza (*Krämmergasse*), Rybna (*Fischstrasse*) oraz przecinająca ten kwartał ul. Zamkowa (*Bergstrasse*). Stosując typologię Feliksa Tycha, należy je zaliczyć do kategorii gett zwartych (mieściło się na jednym terenie) i nieodizolowanych⁴⁷, co oznacza, że nie zostało ogrodzone. U wylotu wymienionych ulic ustawiono posterunki policji żydowskiej, które pilnowały, by nikt nieuprawniony nie opuszczał tego miejsca. Niemiecki historyk Michael Alberti nieodizolowanie to wyjaśniał niedostatkami materiałów do grodzenia, a także brakiem strażników oraz środków na wypłacenie niektórym *volksdeutschem* ewentualnych odszkodowań za ich własność, która miała pozostać na terenie getta⁴⁸. Ten ostatni czyn-

⁴² J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe...*, s. 177.

⁴³ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 44; M. Alberti, „*Exerzierplatz des Nationalismus*” [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, red. K.-M. Mallmann, B. Musial, Darmstadt 2004, s. 118.

⁴⁴ A. Galiński, *Getto w Zduńskiej Woli*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej” 1993, t. 35, s. 143.

⁴⁵ M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung...*, s. 193.

⁴⁶ J. Milczarek, *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, Sieradz 1988, s. 16; *Sieradz* [w:] *Encyclopedia of Jewish Communities, Poland*, vol. 1, Jerusalem 1976 [www.jewishgen.org, 10 XI 2013 r.]; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 451; zob. też: *Atlas historii Żydów polskich*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010, s. 373.

⁴⁷ F. Tych, *Typologia gett utworzonych przez okupantów niemieckich w Polsce (1939–1944)* [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 83.

⁴⁸ M. Alberti, „*Nikczemna perfidia, niska, bezmierna chciwość oraz zimne, wyrachowane okrucieństwo*” – *ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach...*, s. 76–77.

nik miał spore znaczenie, w tej części miasta bowiem, gdzie utworzono getto, miał swój dom przy ul. Zamkowej 16 Albert Dressler, pierwszy burmistrz Sieradza czasu okupacji. Ostatecznie tak wyznaczono granice dzielnicy żydowskiej, by dom burmistrza znalazł się tuż obok getta.

W tej części Sieradza warunki mieszkaniowe już przed wojną były złe, a teraz w związku z dużym zagęszczeniem (dwie, trzy rodziny, czyli od dziesięciu do piętnastu osób na jedno mieszkanie), uległy dodatkowemu pogorszeniu⁴⁹. „Ludność mieszkała w walących się domach bez kanalizacji i wody. Chodzili po wodę do jednej pompy na ul. Zamkowej”⁵⁰. Należy też podkreślić, że przeprowadzanie Żydów do getta stanowiło dla Niemców kolejną okazję do rabunków, płądrowania domów i niszczenia obiektów żydowskiej kultury⁵¹.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie sieradzkiej „wysepki gettowego archipelagu grozy”⁵², to należy powiedzieć, że wzorem innych gett, np. w Wieluniu czy Zduńskiej Woli, także w Sieradzu utworzono żydowską instytucję administracyjną, którą można uznać za odpowiednik Żydowskiej Rady Starszych, będącej pośrednikiem między społecznością żydowską a władzami niemieckimi⁵³. Powstała ona przed utworzeniem getta, ale trudno tu wskazać konkretną datę. W marcu 1941 r. występuje ona jako Komitet Pomocy dla Biednej Ludności Żydowskiej Miasta Sieradza (*Hilfskomitee für arme jüdische Bevölkerung der Stadt Sieradsch*), a w czerwcu tego roku jako Komitet Żydowski w Sieradzu (*Jüdisches Komitee Sieradsch*). Na jego czele – jak stwierdził ocalały z Zagłady Dawid Józefowicz – stał Kałman Rosenbaum, właściciel młyna w Sieradzu. Obok niego był jeszcze Kałman Erlich⁵⁴. Nieznane jest nazwisko trzeciego członka Komitetu. W przedwojennym „Roczniku Polskiego Przemysłu i Handlu”, dotyczącym sieradzkich firm, jako osoba zasiadająca w zarządzie jednego z młynów figuruje Kałman Rosenblum – można więc stwierdzić, że Komitetem Żydowskim w rzeczywistości kierował on⁵⁵. Siedziba Komitetu znajdowała się przy ul. Szewskiej (*Talstrasse*), gdzie pod nr. 2 znajdował się żydowski dom modlitwy⁵⁶. Według innych danych, w skład Komitetu miał wchodzić Michał Gertler, przedwojenny sieradzki kupiec⁵⁷. W getcie funkcjonowała też żydowska służba porządkowa

⁴⁹ O ciasnocie w getcie wspominał jeden z jego mieszkańców (USHMM, RG-50.100*0023, Wywiad z Beniaminem Hildesheimem, 26 III 1996 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.]).

⁵⁰ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznanie świadka – Stanisław Sowiński, [1967 r.], b.p.

⁵¹ Z. Łuczak, *Dzieje bibliotek w Sieradzu od powstania miasta do końca XX wieku*, Sieradz 2007, s. 149–150.

⁵² Pojęcie zaczerpnięte z tekstu: F. Tych, *Typologia gett...*, s. 88.

⁵³ M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung...*, s. 213–214; C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 45; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta 1793–1945*, Łódź–Wieluń 2006, s. 403–404.

⁵⁴ APŁ OS, AMS, 92, Komitet Pomocy dla Biednej Ludności Miasta Sieradza do burmistrza Sieradza, 16 III 1941 r., k. 65; *ibidem*, 64, Komitet Żydowski do komisarza urzędowego w Sieradzu, 29 III 1941 r., b.p.; AIPN, Łd, Ds. 237/67, Zeznanie świadka – Dawida Józefowicza, [1967 r.], b.p.

⁵⁵ „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1938, poz. 6459.

⁵⁶ M. Paduszyńska, *Getta w powiecie sieradzkim* [w:] *Materiały na sesję naukową „W 45 rocznicę zagłady skupisk żydowskich w Kraju Warty”*, Zduńska Wola 1987, k. 8 [mps w posiadaniu Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola].

⁵⁷ Przed likwidacją sieradzkiego getta został przewieziony do getta łódzkiego, gdzie był kierownikiem jednego z wydziałów (ŻIH, 205/349, Encyklopedia getta, k. 142).

(*Ordnungsdienst*)⁵⁸. Wszystko wskazuje na to, że liczyła maksymalnie 12 osób. Na jej czele stał Gecel Knoch lub Konop, miejscowy rzeźnik. Jego zastępcą był Hersz Rosenberg. Inne nazwiska policjantów to: Szaje Ajzen, Hamek Rogoziński, Malinger lub Margulis, Stellter⁵⁹.

Możliwości działania Komitetu Żydowskiego na rzecz ludności żydowskiej były niezmiernie ograniczone, był on całkowicie podporządkowany okupantom, podobnie zresztą jak policja. Obie te instytucje wykorzystywano np. do organizowania wysyłek sieradzkich Żydów do obozów pracy⁶⁰. Znane są jednak wypadki, kiedy Komitet wstawiał się za mieszkańcami getta. Najważniejszą inicjatywą był powstały w marcu 1941 r. pomysł utworzenia na terenie getta nowych warsztatów, w których pracowaliby miejscowi fachowcy. Niestety, komisarz miasta odrzucił ten projekt⁶¹, co mogło wynikać z tego, że od stycznia tego roku władze okupacyjne usiłowały na ziemiach włączonych do Rzeszy zorganizować kolejną deportację ludności żydowskiej (w Kraju Warty ta konkretna akcja wysiedleńcza nie osiągnęła jednak większych rozmiarów)⁶². Inicjatywa Komitetu była niezwykle ważna, gdyż zwiększenie liczby pracujących przynajmniej przejściowo poprawiłoby sytuację izolowanych w getcie osób, zwłaszcza że w już istniejących warsztatach nie można było zatrudnić wszystkich, którzy mieli obowiązek pracy, a to przyczyniało się do pogłębienia nędzy.

Mimo braku zgody na założenie nowych warsztatów naziści angażowali Żydów z sieradzkiego getta do różnych robót. Poza pracą w już istniejących warsztatach rzemieślniczych były to roboty remontowo-budowlane, np. budowa pieców na posterunku policji przy ul. Warckiej (*Rathausstrasse*) czy w pałacu Stanisława Danielewicza (byłego właściciela browaru), zajmowanym wówczas przez komendanta niemieckiego poligonu wojskowego. Inne prace, które musieli wykonywać, to rozładunek wagonów towarowych, roboty rozbiórkowe, porządkowe i ziemne, np. przy przebudowie niektórych ulic. „Przy odgruzowywaniu i porządkowaniu miasta pracowali Żydzi, a przeważnie Żydówki. Początkowo pracowali młodzi Żydzi, lecz później młodych Żydów wywieziono w nieznanym kierunku” – zeznał po wojnie jeden z naocznych świadków⁶³. Wspomniane roboty porządkowe to także usuwanie śniegu lub upiększanie głównych ulic w Sieradzu – Kościuszki i Sienkiewicza (*Warthestrasse*). Za pracę przy zakładaniu trawników w październiku 1941 r. Komitet Żydowski otrzymał dwie wypłaty na łączną kwotę 256 marek, w maju 1942 r. dalsze dwie wypłaty na kwotę 87 marek oraz cztery wypłaty na łączną kwotę 578 marek w czerwcu tego samego roku⁶⁴. Robotnicy z getta pracowali też przy budowie nowej łaźni w Sieradzu. Z tego tytułu

⁵⁸ Szerzej o jej roli w gettach Kraju Warty zob.: M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung...*, s. 214–215.

⁵⁹ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznanie świadka – Jan Sylwestrzak, [1967 r.], b.p.; AIPN Łd, Ds. 237/67, Zeznanie świadka – Dawida Józefowicza, b.p.; MOS, ZJK, Relacja Aleksandry Wisławskiej, 10 I 1971 r., b.p.

⁶⁰ R. Wójcik, *Powrót Dawida...*, s. 18.

⁶¹ APŁ OS, AMS, 92, Komisarz urzędowy do Komitetu Żydowskiego w Sieradzu, 29 III 1941 r., k. 64.

⁶² *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki...*, s. 113.

⁶³ AIPN Łd, 20/68, Protokół przesłuchania świadka – Stanisław Sowiński, 3 XII 75 r., b.p.

⁶⁴ APŁ, Prezes Rejencji Łódzkiej (dalej PRŁ), 300, Zestawienie kosztów położenia trawników przy ulicach Kościuszki i Sienkiewicza, 16 VI 1942 r., k. 71–72.

Komitet Żydowski w okresie od 15 czerwca do 10 sierpnia 1942 r. otrzymał od Zarządu Miasta łącznie prawie 206 marek. Należy podkreślić, że ostatnia wypłata miała miejsce dwa tygodnie przed ostateczną likwidacją getta w Sieradzu. Skazani na wyniszczenie Żydzi do końca byli wykorzystywani do budowy łaźni przeznaczonej dla Niemców⁶⁵! Niewątpliwie pracowali oni także przy tworzeniu lokalnej sieci urządzeń obrony przeciwlotniczej. Tak wynika z zapisów o poniesionych na ten cel wydatkach⁶⁶.

Kwoty przekazane przez administrację miejską Sieradza Komitetowi Żydowskiemu należy traktować jedynie jako dowód zatrudnienia robotników z getta przy określonych robotach, z pewnością nie są one miarodajne przy próbie określenia skali wykonywanych prac. W źródłach nie brak przekazów, że Żydzi pracowali za darmo, a niemieccy nadzorcy nie szczędzili im upokorzeń. „»A jak przyszedł Hitler złoty, to nauczył nas roboty« – kazali nam śpiewać, gdy gonili nas do roboty w Monicach na składzie węgla. Z wagonów na ciężarówkę łopatom. Przez trzy tygodnie»⁶⁷ – wspominał Dawid Józefowicz.

Codziennością w sieradzkim getcie była powszechna, stale pogłębiająca się nędza. Na marne warunki mieszkaniowe nakładał się fatalny stan sanitarny. W odróżnieniu od większych gett, w sieradzkim był prawdopodobnie tylko jeden lekarz – dr Kempński. Do tego trzeba dodać złą sytuację aprowizacyjną, zjawisko powszechne w gettach. Nawet osoby pracujące miały bardzo skromne przydziały żywności⁶⁸. Ponadto należy zaznaczyć, że wydawane Żydom produkty były zawsze niskiej jakości, czasem wręcz nieprzydatne do spożycia. Stąd oblicza się, że wartość kaloryczna ich dziennego wyżywienia wynosiła około 180–200 kalorii⁶⁹. Nie trzeba dodawać, że oznaczało to permanentny głód, degradujący stopniowo nawet najsilniejsze organizmy, prowadzący do chorób i śmierci. Zdobycie pożywienia było bardzo trudne ze względu na czujność niemieckiej policji, która w części rekrutowała się ze znających miejscowe realia volksdeutsche⁷⁰. W październiku 1940 r. wykryła ona na obszarze sieradzkiego getta czternaście ukrytych gęsi⁷¹. Zdarzało się jednak, że Żydom udawało się wydostać z getta i nabyć artykuły żywnościowe. Wspominał o tym chociażby Beniamin Hildesheim, który zaznaczył, że w trakcie takiej eskapady musiał być wyjątkowo ostrożny i unikać kontaktów z polskimi rówieśnikami⁷². Z pewnością jednak w gettach prowincjonalnych, a do takich należy zaliczyć to w Sieradzu, możliwości zdobycia żywności były większe niż w dużych gettach, takich jak warszawskie czy łódzkie.

⁶⁵ APŁ, PRŁ, 278, Dotacja do budowy miejskiej łaźni, 20 III 1941 r., k. 52; *ibidem*, Zestawienie kosztów budowy łaźni w Sieradzu, 26 II 1943 r., k. 57.

⁶⁶ Chodzi o wypłatę na rzecz Komitetu Żydowskiego w czerwcu 1941 r. kwoty 197 marek (zob.: APŁ, PRŁ, 300, Zestawienie inwestycji na potrzeby obrony przeciwlotniczej w roku 1941 i 1942, 14 X 1942 r., k. 50).

⁶⁷ R. Wójcik, *Powrót Dawida...*, s. 15.

⁶⁸ Za zaopatrzenie getta była odpowiedzialna specjalna komórka, działająca w ramach Urzędu Wyżywienia (*Ernährungsamt B*) sieradzkiej landraty.

⁶⁹ J. Milczarek, *Eksterminacja ludności polskiej...*, s. 16.

⁷⁰ M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung...*, s. 212.

⁷¹ APŁ OS, AMS, 23, Doniesienie, 14 X 1940 r., k. 134.

⁷² USHMM, RG-50.100*0023, Wywiad z Beniaminem Hildesheimem, 26 III 1996 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.].

Żeby przetrwać, należało podejmować próby zdobywania żywności i innych środków do życia poza dzielnicą żydowską (*Judenviertel*). Pamiętać trzeba, że każde złamanie istniejących zakazów wiązało się z ryzykiem. 28 marca 1940 r. o godz. 17.45, a więc kwadrans przed upływem godziny policyjnej zostali zatrzymani Haskel Oppenheim i Lajle Lajner. Ukarano ich grzywnami. Także Itta Ehrlich, spotkana około 18.00, musiała zapłacić 5 Reichsmarek (RM) kary⁷³. W maju tego roku ukarano grzywnami po 10 marek czterech innych mężczyzn. Niezapłacenie kary w ciągu dwóch dni groziło podwyższeniem kwoty do 20 RM lub czterodniowym aresztem⁷⁴. Ponieważ mężczyźni ci w chwili zatrzymania wracali na teren getta z pracy, skuteczną interwencję w ich sprawie podjął Komitet Żydowski. Inni Żydzi, zatrzymani poza wyznaczonym dla nich obszarem, byli konsekwentnie karani.

Złamanie przepisów porządkowych wiązało się zwykle z próbą zakupu jakiegoś towaru. Z uwagi na fatalną sytuację zaopatrzeniową w getcie była to przede wszystkim żywność, ale nie tylko. Abram Widawski został zatrzymany, kiedy po godzinie policyjnej kupował pół litra wódki. Co ciekawe, robił to w niemieckim sklepie, prowadzonym przez Dreslera, byłego burmistrza Sieradza i – jak się wydaje – ówczesnego pracodawcy Widawskiego. Kupiony alkohol został skonfiskowany, podobnie jak posiadane pieniądze. Dodatkowo nałożono na niego karę⁷⁵. Pomijając już dalszy ciąg tej sprawy, przywołam inny przykład. Gabriel Stein 30 sierpnia 1940 r. po godzinie policyjnej kupował papierosy, bibułę do papierosów i zapalki. Towary te zarekwirowano i nakazano mu zapłacić karę. Za kupowanie bibułki papierosowej w sklepie poza terenem getta, choć w jego bezpośrednim sąsiedztwie, grzywnę 10 RM nałożono również na Henocha Józefowicza⁷⁶. Żydom sieradzkim nie wolno było poza gettem robić żadnych zakupów. Stąd też grzywna nałożona na dwie Żydówki, które 9 sierpnia 1940 r. na cotygodniowym sieradzkim targu usiłowały kupić warzywa⁷⁷. Nawet samo pojawienie się w dzień targowy na rynku zagrożone było karą finansową.

Kary za niestosowanie się do godziny policyjnej, za przekraczanie granic getta czy za nielegalny handel⁷⁸ nie wyczerpują listy represji, które spadały na mieszkańców dzielnicy żydowskiej. Nie sposób tutaj pominąć aktów przemocy fizycznej, której doświadczali ze strony nazistów i ich żydowskich pomocników. „Często widziałem, jak policja żydowska i żandarmeria [chodzi o policjantów niemieckiej *Schupo* – przyp. K.L.] bili spotkanych Żydów na terenie getta bez żadnych powodów lub za najmniejsze wykroczenie. Każdy mieszkaniec getta, jak

⁷³ APŁ OS, AMS, 23, Doniesienie, 22 III 1940 r., k. 15; *ibidem*, Doniesienie, 28 III 1940 r., k. 18.

⁷⁴ *Ibidem*, Doniesienie, 13 IX 1940 r., k. 119; *ibidem*, Aresztowanie Herszla Icka Bergera, 27 V 1941 r., b.p.; *ibidem*, Aresztowanie Josefa Nowaka, b.p.; *ibidem*, Aresztowanie Abrahama Bacha, 27 V 1941 r., b.p.; *ibidem*, Aresztowanie Pinkusa Seliga Godlewicza, 28 V 1941 r., b.p.

⁷⁵ *Ibidem*, Doniesienie, 23 X 1940 r., k. 138.

⁷⁶ *Ibidem*, Doniesienie, 25 VIII 1940 r., k. 111; *ibidem*, Doniesienie, 30 VIII 1940 r., k. 113.

⁷⁷ *Ibidem*, Doniesienie, 9 VIII 1940 r., k. 102; *ibidem*, Doniesienie, 17 V 1940 r., k. 85v; *ibidem*, Doniesienie, 4 VI 1940 r., k. 74v.

⁷⁸ Nieliczne zachowane orzeczenia nazistowskiego Amtsgerichtu z siedzibą w Sieradzu, dotyczące ludności żydowskiej, odnoszą się właśnie do zwalczania szeroko rozumianego nielegalnego handlu (zob.: APŁ OS, AMS, 50, Sprawa karna przeciwko krawcowi Henochowi Józefowiczowi, 27 IX 1941 r., k. 33).

szedł policjant żydowski albo żandarm, krył się, gdzie mógł, aby nie być bitym”⁷⁹. Nie należy zapominać także o zdecydowanym egzekwowaniu poruszania się po ulicach wyłącznie z oznaczeniem w formie gwiazdy Dawida, zarządzonym dla Kraju Warty przez jego namiestnika Greisera już w listopadzie 1939 r.⁸⁰ W maju 1940 r. za brak tego znaku została ukarana mieszkanka domu przy ul. Wodnej. Karano wszelkie przejawy niesubordynacji oraz zbyt powolne – zdaniem Niemców – wykonywanie ich poleceń. W maju 1940 r. grzywnę za brak natychmiastowego wypełnienia rozkazu wydanego przez funkcjonariusza policji dostało troje sieradzkich Żydów⁸¹. Z czasem i za tego rodzaju przewinienia groziły coraz surowsze kary.

Zaostrzanie sankcji wiązało się z zarządzeniem ściślejszej izolacji getta. 5 lipca 1941 r. komisarz urzędowy (od 1942 r. był już burmistrzem) Sieradza Hans Trieschmann polecił podległym sobie policjantom z Schupo skonfiskowanie członkom – tym razem pojawiło się określenie – Żydowskiej Rady Starszych (*Ältestenrat der Juden*) zaświadczeń uprawniających do opuszczania getta i samodzielnego poruszania się po mieście. Podobnie winni też być potraktowani inni Żydzi, którzy posiadali takie dokumenty. Od tego momentu mogli oni opuszczać getto wyłącznie w zwartych oddziałach, pod strażą do pracy. Policję zobowiązano także do pilnowania, by Żydzi nie odłączali się od grup i „nie włóczyli się po mieście”. W takich przypadkach *Schupo* powinna „ostrymi środkami zrobić porządek”⁸². Jeszcze w tym samym dniu Oberleutnant Friedrich Knoke powiadomił swojego przełożonego, że znajdujące się w rękach Żydów zaświadczenia zostały im skonfiskowane. Zachował je tylko Rosenblum, jako przełożony Komitetu Żydowskiego. Ponadto Knoke zapewnił, że funkcjonariuszom *Schupo* nakazano, by zwracali baczność uwagę na pojedynczych Żydów poruszających się po mieście. Ponadto Komitet Żydowski otrzymał polecenie ostrzeżenia mieszkańców getta przed poruszaniem się pojedynczo⁸³. Z tego wynika, że w połowie 1941 r. wyraźnie zaostrzono kurs wobec Żydów w getcie sieradzkim. Wiązało się to z tym, że prezes rejencji łódzkiej, Friedrich Übelhör, nakazał podległym mu landratom i burmistrzom ściślejsze izolowanie Żydów. Powstał też plan utworzenia wzorowanych na Łodzi, całkowicie zamkniętych gett⁸⁴. Ich powstanie ułatwiłoby planowane przegrupowanie Żydów w całym Kraju Warty i skoncentrowanie ich w potężnym getcie okręgowym w Łodzi⁸⁵. Zamiaru tego nie zrealizowano, ale z pewnością jeszcze bardziej ograniczono kontakt sieradzkiego getta ze światem zewnętrznym.

W tym miejscu należy napisać o postawie ludności polskiej wobec losu żydowskich mieszkańców sieradzkiego getta, gdyż tylko dzięki jej pomocy możliwa była poprawa stanu aprowizacji i innych sfer życia codziennego Żydów. Takie wsparcie najłatwiej było otrzymać Żydom wyprowadzanym do pracy na terenie miasta. Zwykle mogli nasycić głód, czasem udawało im się zabrać do domu

⁷⁹ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznanie świadka – Stanisław Skrobiranda, [1967 r.], b.p.

⁸⁰ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 42.

⁸¹ APŁ OS, AMS, 23, Doniesienie, 11 V 1940 r., k. 49v; *ibidem*, Doniesienie, [maj 1940 r.], k. 59v.

⁸² APŁ OS, AMS, 32, Pismo okólne komisarza urzędowego miasta Sieradza, [5 VII 1941 r.], b.p.

⁸³ *Ibidem*, Pismo komendanta policji do burmistrza Sieradza, 5 VII 1941 r., b.p.

⁸⁴ M. Cygański, *Powiat sieradzki w latach okupacji...*, s. 86.

⁸⁵ *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne...*, s. XIX.

trochę chleba⁸⁶. W źródłach zostały również odnotowane przypadki pomocy udzielanej przez ludność polską mieszkańcom getta bezpośrednio na terenie tzw. dzielnicy żydowskiej. Maria Bartusiak wspominała: „Wielu Polaków przekradało się do getta i pomagało Żydom, zanosząc żywność, ile kto mógł. Ja z siostrą Adelą [...] chociaż i nam było ciężko, zanosiliśmy Żydom przed apelem chleb, cukier, kawę”⁸⁷. O dostarczaniu po kryjomu żywności w postaci grochu, chleba i mąki mówił też polski furman zatrudniony przez okupacyjny Zarząd Miejski⁸⁸. Na mniejszą czy większą pomoc w postaci żywności lub innych niezbędnych rzeczy mogły liczyć te rodziny żydowskie, które w okresie przedwojennym utrzymywały bliższe kontakty z Polakami. Sąsiadka żydowskiego małżeństwa nauczycielskiego Neumanów, gdy zetknęła się z ich nędzą w getcie, starała się im dostarczać mydło, cukier, herbatę, rzeczy dla dziecka i „w ogóle, co mogłam”⁸⁹. O przynoszeniu żywności bezinteresownie, ale i za pieniądze, mówiła też Stefania Kubacka. A ponadto dodała: „U nas także ukrywał się pod łóżkiem stary Żyd Bobrowski, nasz gospodarz”, tzn. właściciel domu, w którym mieszkała⁹⁰. Wyjątkową sprawą były kontakty Janiny Migalki, która przed wojną pracowała jako pomoc domowa u doktora Kempieńskiego i jego żony. Powiedziała: „Czułam się u nich jak u najlepszej rodziny. Byli dla mnie bardzo dobrzy i serdeczni, toteż byłam do nich bardzo przywiązana”. Ta relacja trwała także po przeniesieniu doktorostwa do getta. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, kobieta ta twierdziła, że odwiedzała ich codziennie, robiła sprawunki i pomagała w pracach domowych⁹¹. Natomiast Maria Rychlik przedostała się na teren getta, by spełnić prośbę swoich przedwojennych sąsiadów, wysiedlonych w grudniu 1939 r. do GG. Chodziło o przekazanie innej rodzinie, izolowanej w getcie, rzeczy pozostawionych tym sąsiadom na przechowanie. Kobieta ryzykowała zatrzymanie przez policję, ale udało się jej pomóc⁹².

Powyzsze informacje trudno zweryfikować, gdyż – co zrozumiale – w czasie wojny względy bezpieczeństwa nakazywały unikanie dokumentowania czynów tego rodzaju. Prawie wszystkie pochodzą z pisemnych relacji złożonych wiele lat od opisywanych wydarzeń i mają wspólny element filiacyjny, którym jest postać żołnierza Armii Krajowej – Jadwigi Kozłowskiej, komendantki Wojskowej Służby Kobiet na miasto Sieradz (przeprowadzała i spisywała wszystkie wywiady). W materiałach tych odnotowuje się jedynie fakty świadczące o życzliwości sieradzan wobec Żydów cierpiących nędzę w miejscowym getcie. Na ich podstawie nie można stwierdzić, czy zaistniały przypadki negatywnych zachowań, takich jak wykorzystywanie sytuacji dla uzyskania korzyści przez polskich mieszkańców, nie mówiąc już o innych postawach⁹³. Mając na uwadze zastrzeżenia tego rodza-

⁸⁶ R. Wójcik, *Powrót Dawida...*, s. 15.

⁸⁷ MOS, ZJK, Relacja Marii Bartusiak, 1 XII 1977 r., b.p.

⁸⁸ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznania świadka – Stanisław Skrobiranda, [1967 r.], b.p.

⁸⁹ MOS, ZJK, Relacja Aleksandry Wisławskiej, 10 I 1971 r., b.p.

⁹⁰ MOS, ZJK, Relacja Stefania Kubackiej, marzec 1969 r., b.p.

⁹¹ MOS, ZJK, Relacja Janiny Migalki, styczeń 1971 r., b.p.

⁹² MOS, ZJK, Relacja Marii Rychlik, 14 IX 1974 r., b.p.

⁹³ Współcześnie wyróżnia się pięć typów postaw ludności polskiej wobec skazanych na Zagładę Żydów: wroga postawa aktywna, niechętna bierność, obojętność, współczująca bierność, czynna pomoc (bezinteresowna i odpłatna) – zob.: Z. Schnepf-Kołaczkiewicz, *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej. Próba opisu na przykładzie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* [w:] *Zarys krajoznawstwa. Wiśń...*, s. 199. O motywacjach warunkujących postawy ludności polskiej wo-

ju, należy też pamiętać, że w następstwie dynamicznie rozwijanego osadnictwa niemieckiego w 1942 r. blisko co czwarty mieszkaniec Sieradza był Niemcem. Ludność polską usuwano z lepszych mieszkań i z miejsc pracy, co nie mogło pozostać bez wpływu na skalę pomocy niesionej Żydom.

Wspomniane wcześniej indywidualne akty pomocy ze strony polskich mieszkańców Sieradza, nawet gdyby były liczniejsze, niż odnotowano w przywołanych relacjach⁹⁴, nie rozwiązałyby problemu nędzy mieszkańców getta. Własne ubóstwo, strach przed ewentualnymi reperkusjami oraz brak organizacji, która nadałaby tym inicjatywom bardziej systematyczny charakter, spowodowały, że wsparcie nie miało dużej skali i nie poprawiło życia w getcie.

Fatalna sytuacja aprowizacyjna i sanitarna, w połączeniu z ciężką pracą i represjami ze strony nazistowskiej administracji⁹⁵, prowadziła do wyniszczenia organizmów i śmierci wielu osób. Z braku danych nie można jednak nawet oszacować liczby zmarłych. Wielkie trudności powstają także przy próbie określenia liczby osób, które znajdowały się w sieradzkim getcie w chwili jego likwidacji. Podana wcześniej liczba 1,4 tys. Żydów w Sieradzu w styczniu 1940 r. niewątpliwie wzrosła w związku z przyjazdem do getta grupy Żydów wysiedlonych z okolicznych wsi. Trafili także w nieznaną liczbę Żydzi z Warty, Dobrej, Złoczewa, a możliwe, że i z innych miejscowości⁹⁶. Z drugiej strony w 1940 r. lub w roku następnym około tysięcy osób z Sieradza przetransportowano do getta w Zduńskiej Woli⁹⁷. Ponadto w raporcie powstałym na podstawie meldunku Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu AK Łódź znalazła się wiadomość, że 4 kwietnia 1942 r. z getta sieradzkiego przewieziono podwodami do Zduńskiej Woli kolejnych 70 rodzin⁹⁸.

bec Zagłady Żydów zob.: A. Żbikowski, *Antysemityzm, szmalcownictwo, współpraca z Niemcami a stosunki polsko-żydowskie pod okupacją niemiecką* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 429–505.

⁹⁴ Jest to prawdopodobne z uwagi na otwarty charakter getta sieradzkiego (D. Siepracka, *Postawy Polaków wobec ludności żydowskiej w Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach...*, s. 209). Poza tym należy się liczyć z tym, że w małych miastach na skalę pomocy mogła negatywnie oddziaływać przedwojenna polsko-żydowska konkurencja zawodowa (M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką*, s. 245).

⁹⁵ Wszystko wskazuje na to, że w getcie w Sieradzu nie doszło jednak do publicznych egzekucji. W powiecie sieradzkim miały one miejsce w Zduńskiej Woli oraz w położonej 16 km od Sieradza Warcie (*O publicznych egzekucjach w Zduńskiej Woli i Sieradzu* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne...*, s. 249–251; A. Galiński, *Getto w Zduńskiej Woli...*, s. 146; *To live with honor and die with honor!... Selected documents from the Warsaw Ghetto Underground Archives „O.S.” [„Oneg Shabbath”]*, oprac. J. Kermish, Jerusaleń 1986, s. 423. Najprawdopodobniej w przeddzień likwidacji sieradzkiego getta, czyli 23 sierpnia 1942 r., lub kilka dni później zostali zastrzeleni trzej miejscowi Żydzi (AIPN Łódź, 421/100, t. 1: Doniesienie karne do burmistrza jako miejscowej władzy policyjnej nr 44/42, 23 VIII 1942 r., k. 5).

⁹⁶ *W opasce z gwiazdą Dawida*, „Nad Wartą”, 27 IV 1989, s. 5; M. Padaszyńska, *Getta w powiecie...*, k. 7.

⁹⁷ *Sieradz* [w:] *Encyclopedia of Jewish Communities, Poland*, vol. 1, Jerusaleń 1976 [www.jewishgen.org, 10 XI 2013 r.]; *Sieradz* [w:] *Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, t. 2, Jerusaleń 2009, s. 713.

⁹⁸ *Eksterminacja Żydów w latach 1941–1943 (Dokumenty Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej ze zbioru Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1992, nr 2–3, s. 58. Tę deportację

Trzeba też pamiętać, że Niemcy zmniejszali stan sieradzkiego getta, wysyłając transporty do znajdujących się na obszarze Kraju Warty obozów pracy przymusowej (łącznie było ich 173)⁹⁹. W wyjeżdżającym z Sieradza 8 kwietnia 1941 r. znajdowało się 52 Żydów, których wysłano do obozu w Otocznej (*Lehmfeld*) w Wielkopolsce. Wszyscy zostali skierowani do prac ziemnych przy budowie linii kolejowej. Kolejną wysyłkę do obozów pracy zorganizowano w kwietniu 1942 r.¹⁰⁰ Z Sieradza wywieziono wtedy około 100 osób, zgromadzonych uprzednio w miejscowych koszarach¹⁰¹. Oznacza to, że nieuprawnione jest szacowanie liczby mieszkańców sieradzkiego getta w momencie jego likwidacji w sierpniu 1942 r. na 4,5 tys. osób, tym bardziej że w ostatniej chwili wywieziono jeszcze z Sieradza 184 osoby, które trafiły do getta w Łodzi. Niewątpliwie w selekcji, po której wyłoniono tę grupę, brali udział przedstawiciele Zarządu Getta Łódzkiego¹⁰². Zatem nawet podawana w literaturze liczba 1,4 tys. Żydów wywiezionych z Sieradza może być zawyżona¹⁰³.

Władze okupacyjne przystąpiły do likwidacji sieradzkiego getta w poniedziałek 24 sierpnia 1942 r., jednocześnie zamykały też inne getta w tej części Kraju Warty (Bełchatów, Wieluń, Zduńska Wola¹⁰⁴). Akcja była konsekwencją decyzji podejmowanych przez najwyższe władze Rzeszy począwszy od połowy 1941 r., przy bardzo aktywnym udziale namiestnika Kraju Warty Greisera. W pierwszych dniach grudnia tego samego roku w Chełmnie nad Nerem uruchomiono obóz zagłady. Najpierw zginęli tu żydowscy mieszkańcy pobliskich miejscowości. W następnych miesiącach mordowano osoby z getta łódzkiego, a w połowie 1942 r. powrócono do likwidacji jeszcze istniejących gett prowincjonalnych¹⁰⁵. Należy dodać, że przed Zagładą liczba Żydów w powiecie sieradzkim wynosiła

ukazują zdjęcia, które pozostawił Walfried Freudenfeld, tzw. Baltendeutsch, sprawujący rolę zarządcy sieradzkiej apteki staromiejskiej (I. Turowicz, *Tajemnica fotoreportażu Freudenfelda*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1993, nr 3, s. 17–19).

⁹⁹ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 44.

¹⁰⁰ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznanie świadka – Dawid Józefowicz, [1967 r.], b.p.; MOS, Wykaz nazwisk Żydów z obozu pracy przymusowej firmy Lenz&Co w Poznaniu, b.d., b.p. Zob. też: A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1943)*, Poznań 2005, s. 91; J.A. Młynarczyk, *Wpływ inicjatyw oddolnych Arthura Greisera i Odilona Globocnika na decyzje o wymordowaniu Żydów [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach...*, s. 23–24.

¹⁰¹ Wszystko wskazuje na to, że w Sieradzu organizowano wtedy zbiorczy transport do obozów pracy, gdyż miało być tu przywiezionych samochodami i koleją 750 osób z Łasku, 150 z Lutomska i nieustalona liczba ze Zduńskiej Woli (zob.: *Eksterminacja Żydów w latach...*, s. 58).

¹⁰² APŁ, Przełożony Starszeństwa Żydów, 1205, Lista przesiedlonych Żydów z Sieradza, 24 VIII 1942 r., k. 96–98; M. Paduszyńska, *Getta w powiecie...*, k. 8; Sieradz [w:] *Encyclopedia of the Ghettos...*, s. 713; A. Sitarek, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi w eksterminacji gett prowincjonalnych Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji...*, s. 36.

¹⁰³ D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1955, nr 13–14, s. [162]; M. Gilbert, *Atlas historii...*, s. 116; *Kronika getta łódzkiego...*, s. 371.

¹⁰⁴ A. Galiński, *Getto w Zduńskiej Woli...*, s. 148; T. Olejnik, *Wieluń...*, s. 406–407.

¹⁰⁵ K.-M. Mallmann, „Rozwiązać przez jakikolwiek szybko działający środek”. *Policja Bezpieczeństwa w Łodzi a Shoah w Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach...*, s. 92–94; M. Alberti, *Nikczemna perfidia, niska...*, s. 81–82; *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki...*, s. 113.

11 731 osób, spośród których 2142 deportowano do getta w Łodzi, pozostali – 9589 – zginęli w obozie w Chełmnie¹⁰⁶.

O świcie 24 sierpnia 1942 r. „gromady wyjących policjantów i żandarmów” wyciągały z nędznych mieszkań w sieradzkim getcie rodziny żydowskie i pędziły je na plac apelowy¹⁰⁷. Wszyscy zgromadzeni byli przerażeni, zwykle boso i w strzępach ubrań, bez żadnego bagażu – w takim stanie wyszli ku swemu przeznaczeniu. Tego dnia zginęło kilkanaście osób, ich ciała wypełniły wóz konny, którym wywieziono je na żydowski cmentarz. Tam zostały pogrzebane, razem z zastrzelonymi na miejscu Żydami, którzy transportowali zwłoki¹⁰⁸. Po zgromadzeniu wszystkich Żydów na placu, a także po dokładnym sprawdzeniu opuszczonych mieszkań, Niemcy otoczyli ich kordonem i zaprowadzili do nieodległego poddominikańskiego klasztoru, zajmowanego wówczas częściowo przez urzędy niemieckie, częściowo przez polskie zakonnice ze zgromadzenia urszulanek.

Izolacja w klasztornym kościele oznaczała jeszcze większą gehennę niż ta, której Żydzi doświadczyli w getcie. Panowała ogromna ciasnota (według niektórych danych stłoczono tam do 900 osób¹⁰⁹), nie było jedzenia i picia. Początkowo nikogo nie wypuszczano, nawet w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych. Dopiero następnego dnia zakonnice, wykorzystując fakt, że przysłała do nich z bielizną do prania żona komendanta policji Knokego, zwróciły jej uwagę na katastrofalną sytuację w świątyni. W wyniku tego pozwolono Żydom, pod nadzorem policjantów, wykopać w ogrodzie przy kościele dół na nieczystości, po czym zaczęto wyprowadzać po kilka osób. Udało się też przemycić do kościoła herbatę i mleko dla niemowląt. Inne próby pomocy ze strony ludności polskiej kończyły się niepowodzeniem. Doktorowi Kempnińskiemu i jego żonie starała się dostarczyć jedzenie ich dawną pomoc domowa, „ale Niemcy nie pozwolili podać”¹¹⁰. Koszmar zamkniętych Żydów narastał z każdą godziną.

Z kroniki klasztoru urszulanek w Sieradzu wynika, że w środę, 26 sierpnia, do kościoła przywieziono nowy transport Żydów. Niestety, nie wiadomo skąd. W następstwie tego było jeszcze ciaśniej, mimo że już pierwszego dnia wyselekcjonowano grupę 184 osób, którą wysłano do getta w Łodzi. Zakonnice napisały też o dramatycznych wydarzeniach, które rozgrywały się w kościele. Miało tam dojść do zabicia przez Niemców co najmniej dwóch osób – starca i dziecka. Mimo ogromnego stłoczenia i rozgrywającej się tragedii „Żydzi zachowywali się w kościele z szacunkiem dla miejsca świętego, a wieczorami słychać było, jak się wspólnie modlili, widać, przeczuwając, co ich czeka...”¹¹¹. Widziano też, że niektórzy Żydzi byli wyprowadzani przez niemieckich policjantów do mieszkań. Prawdopodobnie chodziło o przejście ukrytych pieniędzy w zamian za złudną obietnicę ocalenia.

¹⁰⁶ J. Baranowski, *Zagłada Żydów z Kraju Warty i z Zachodniej Europy w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek Zagłady w Chełmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej*, Konin 1995, s. 24.

¹⁰⁷ MOS, ZJK, Relacja Aleksandry Wisławskiej, 10 I 1971 r., b.p.

¹⁰⁸ M. Paduszyńska, *Getta w powiecie...*, k. 8.

¹⁰⁹ USHMM, RG-50.100*0023, Wywiad z Beniaminem Hildesheimem, 26 III 1996 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.].

¹¹⁰ MOS, ZJK, Relacja Janiny Migalki, styczeń 1971 r., b.p.

¹¹¹ P.A. Jaskulanka, *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia) 1939–1945*, oprac. I. Turowicz, Niepokalanów 1993, s. 184.

Historia getta żydowskiego w Sieradzu dopełniła się w piątek 28 sierpnia 1942 r., kiedy zaczęto wywozić osoby zgromadzone w klasztorze. Pod furtę klasztoru tyłem podjeżdżała ciężarówka, wychodzący Żydzi przechodzili między dwoma rzędami niemieckich funkcjonariuszy ubranych na czarno. Niemcy wrzaskiem i pejcami dawali popis wyjątkowego zezwierzżenia, zwłaszcza wobec tych, którzy nie mieli siły wejść na samochód i opóźniali załadunek. Według zakonnic, obserwujących tę tragedię z ukrycia na strychu klasztoru, doszło wtedy do zakatowania kolbami od karabinów żydowskiego mężczyzny, który nie pozwalał wyrwać sobie z rąk trzymanego dziecka¹¹². Samochody, w grupach po trzy, odbyły bliżej nieznaną liczbę wahadłowych kursów – jak dziś wiadomo – do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Po wywiezieniu Żydów z sieradzkiego getta naziści ostatecznie ograbili opustoszałą dzielnicę. Mienie pożydowskie zostało wywiezione furmankami, pod nadzorem ludzi z Zarządu Miejskiego, i złożone w siedzibie lokalnych władz. „Co się dalej stało z tym mieniem – nie wiem”¹¹³, stwierdził polski robotnik, który został zaangażowany do tej pracy. W pewnym momencie miał jeszcze być tutaj przywieziony Żyd o nazwisku Bułka, współwłaściciel jednego z sieradzkich młynów, ale podobno tylko po to, żeby oddać Niemcom ukryte kosztowności w domu przy ul. Sukienniczej¹¹⁴. Wydano też zarządzenie dotyczące uporządkowania terenu getta, a także zgodzono się na oczyszczenie klasztornej kościoła. Z czasem zaczęto na teren getta przesiedlać polskie rodziny, których mieszkania były zajmowane przez napływającą do Sieradza ludność niemiecką.

Żydzi wywiezieni do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem zostali zamordowani. Wyginęli też ci, którzy trafili do innych gett i obozów. Z Zagłady ocalała garstka, około 80 osób¹¹⁵. Wśród nich było kilka osób z poznańskich obozów pracy, które po ich likwidacji trafiły do Auschwitz¹¹⁶. Oprócz Dawida Józefowicza wojnę przetrwali spowinowacony z nim Jakub Osowski, a także Waldman (imienia nie ustalono) – przed wojną właściciel sklepu z mydłem przy rynku, czy Nejman (imienia nie ustalono) – nauczyciel¹¹⁷. Getto łódzkie, następnie deportację do Auschwitz, a w styczniu 1945 r. przeniesienie do obozu w Buchenwaldzie przetrwał Beniamin Hildesheim – jeden z 184 sieradzkich Żydów przewiezionych w sierpniu 1942 r. do Łodzi. Także Edward Klein przeżył deportację z łódzkiego getta do Auschwitz, a następnie obóz w Mauthausen, skąd został uwolniony przez wojska amerykańskie¹¹⁸. Dalsze losy ocalałych z Zagłady sieradzkich Ży-

¹¹² *Ibidem*, s. 185.

¹¹³ AIPN Łd, Ds. 234/67, Zeznania świadka – Stanisław Skrobiranda, [1967 r.], b.p.

¹¹⁴ MOS, ZJK, Relacja Stefanii Kubackiej, marzec 1969 r., b.p.

¹¹⁵ *Sieradz* [w:] *Encyclopedia of Jewish Communities, Poland*, vol. 1, Jerusalem 1976 [www.jewish-gen.org, 10 XI 2013 r.].

¹¹⁶ R. Wójcik, *Powrót Dawida...*, s. 95, 142.

¹¹⁷ Osoby te Dawid Józefowicz spotkał po wojnie na Cyprze, w drodze do powstającego państwa Izrael (R. Wójcik, *Powrót Dawida...*, s. 95). Możliwe, że ów Waldman miał na imię Chaim. W listopadzie 1946 r. skierował on do sądu grodzkiego w Sieradzu wniosek o stwierdzenie zgonu czterech osób z rodziny Waldmanów, w tym swojego ojca Wolfa-Sochela (APL OS, Sąd Grodzki w Sieradzu, Zgony 1946 – 1/32, Wniosek Ch. Waldmana, 21 XI 1946 r., b.p.).

¹¹⁸ USHMM, RG-50.100*0023, Wywiad z Beniaminem Hildesheimem, 26 III 1996 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.]; USHMM, RG-50.003*0580, Wywiad z Edwardem Kleinem, 6 VIII 2010 r. [www.ushmm.org, 14 XI 2013 r.].

dów wiodły ich zwykle do Palestyny lub na kontynent amerykański. W przebadanych źródłach tylko rzadko wspomina się o powrotach do Sieradza. Po wojnie na krótko do tego miasta z bliżej nieokreślonego obozu miał przyjechać krawiec Josek Pulwermacher. Podobnie było z innym przetrzymywanym w sieradzkim getcie mężczyzną o nazwisku Zegier (imienia nie ustalono)¹¹⁹.

Wojna zebrała straszliwe żniwo. Życie żydowskie w tym mieście już się odrodziło. Przed sądem grodzkim w Sieradzu odbyło się tylko kilkadziesiąt procesów o stwierdzenie zgonu miejscowych Żydów¹²⁰. Uzyskane orzeczenia umożliwiały porządkowanie spraw rodzinnych i majątkowych. Opuszczone mienie żydowskie, po uprzednim przejściu go przez okupanta niemieckiego, było ewidencjonowane przez lokalne władze i z czasem trafiało w ręce polskie. Na przykład, z dwóch żydowskich młynów jeden został zlikwidowany w czasie okupacji, drugi upaństwowiony¹²¹. Przez kolejne lata zacierała się też wiedza o żydowskich mieszkańcach Sieradza. Synagoga przy ul. Wodnej, zamieniona przez nazistów na magazyn zbożowy, po wojnie przeszła we władanie sieradzkiego oddziału Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Cmentarz, pozbawiony opieki po 1945 r., całkowicie zniszczono. Zresztą, został zdewastowany już wcześniej przez Niemców, którzy wykorzystali macewy cmentarne podczas remontu ul. Krakowskie Przedmieście (*Kirchstrasse*). Od połowy lat osiemdziesiątych zaznaczyło się jednak powolne przywracanie pamięci o żydowskiej historii w Sieradzu¹²². Na dawnym cmentarzu stanęła tablica pamiątkowa, ale dopiero w 2011 r. odzyskano dziesięć macew, które odwrócone napisami do ziemi przez dziesięciolecia służyły za stopnie schodów przy ul. Krakowskie Przedmieście¹²³. Jeszcze w tym samym roku macewy ze „schodów hańby” znalazły się na wystawie w miejscowym muzeum.

Z przytoczonych powyżej informacji wynika, że los sieradzkich Żydów nie różnił się od doświadczeń tego narodu na ziemiach polskich okupowanych przez III Rzeszę. Na sieradzkim przykładzie dobrze widać ewolucję nazistowskiej polityki antyżydowskiej. Już we wrześniu 1939 r. rozpoczęły się w mieście represje, krwawe egzekucje, trochę później deportacje. Na początku następnego roku utworzono getto, które funkcjonowało do sierpnia 1942 r. Mimo tej typowości losów Żydów sieradzkich trzeba jednak mocno podkreślić, że patrzeć na Zagładę z perspektywy lokalnej ma swój głęboki sens. Tylko wtedy jest możliwe przywołanie zdarzeń, miejsc, a przede wszystkim ludzi, których próżno szukać na kartach wielkich opracowań historycznych.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, Kraj Warty, Sieradz 1939–1942, zbrodnie nazistowskie, getta, Zagłada Żydów

¹¹⁹ MOS, ZJK, Relacja Stefanii Kubackiej, marzec 1969 r., b.p.

¹²⁰ AIPN Łd, 11/510, Sąd Grodzki w Sieradzu, Wykaz stwierdzeń zgonu na podstawie akt zgonów na skutek działalności eksterminacyjnej Niemców w czasie okupacji, [4 I 1972 r.], k. 14–28.

¹²¹ APŁ OS, Miejska Rada Narodowa, 445, Wykaz warsztatów rzemieślniczych poniemieckich i tych żydowskich, których właściciele dotychczas nie powrócili, 27 VII 1946 r., k. 55.

¹²² JM [Jan Miłczarek], *Kirkut* [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 71; idem, *Synagoga* [w:] *ibidem*, s. 347.

¹²³ Szerzej zob.: K. Stefański, *Sieradzkie macewy, czyli tajemnica pewnych schodów*, „TECHNE/ Pismo Łódzkich Historyków Sztuki” 2012, nr 1, s. 125–132.

Krzysztof Lesiakowski (ur. 1965) – historyk, dr hab., od 1989 r. pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Łódzkiego; w latach 2000–2006 zatrudniony w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi. Interesuje się działalnością aparatu bezpieczeństwa w powojennej Polsce, dziejami opozycji i oporu społecznego w regionie łódzkim oraz polityką komunistycznego państwa wobec młodego pokolenia. Opublikował książki – *Mieczysław Moczar »Mietek«. Biografia polityczna* (1998); *Powszechna Organizacja »Służba Polsce« 1948–1955 – powstanie, działalność, likwidacja* (2008); *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976* (2008) oraz trzy książki we współpracy z innymi autorami, m.in. *Jarocin w obiektywie bezpieki* (2004). W ostatnim czasie poszerzył swoje zainteresowania o funkcjonowanie małych społeczności (Głowno, Sieradz, Zadzim) w okresie II wojny światowej.

From the History of the Holocaust in Reichsgau Wartheland. Jews in Sieradz 1939–1941

In 1938, the total of 10,747 inhabitants of Sieradz included 2,555 Jews, namely 1,170 men and 1,385 women. After 1 September 1939, like the Polish population, vast majority of them left the town due to the announced defence of the line of the Warta River. Some of them did not return to their homes after that. Later on, the number of Jews in Sieradz changed also due to deportations to the General Government and to labour camps in the area of the Warta Country, as well as due to the influx of Jews from the surrounding towns.

From the beginning of the occupation, Jews from Sieradz experienced the Nazi terror, including executions. The first ones were shot already on 15 September 1939. At the beginning of 1940, a ghetto was created in Sieradz. Although it was not a closed ghetto, it did contribute to a serious deterioration of the situation of the Jewish population. Numerous penalties imposed by the Schupo officers prove that in order to survive in the ghetto, one had to manage to get additional food outside its boundaries. The Judenrat established in Sieradz, led by Kalman Rosenblu, had limited possibilities of improving the situation of local Jews. It even failed to create joint craft workshops to solve the problem of excess of manpower. Support from the Polish population was not significant, as it did not have an organised nature.

From 24 August 1942, liquidation of the ghetto in Sieradz commenced. All the Jews were placed in a local post-Dominican monastery, and from there they were transported for extermination. On the first day, 184 people were transported to the ghetto in Łódź. Until Friday, 28 August, about 1,400 Jews from Sieradz were deported to the extermination camp in Chelmo on the Ner River.

Keywords: World War II, the Warta Country, Sieradz in 1939–1942, Nazi crimes, ghettos, Holocaust